

Sygn. akt I ACa 907/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski
-----------------------	------------------------

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2022 r. w Lublinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w (...)

z dnia 21 października 2021 r. sygn. akt (...)

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. K. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu odwoławczym.

I ACa 907/21 UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21.10.2021 r. wydanym w sprawie(...) Sąd Okręgowy w(...), w punktach:

I. zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. K. zadośćuczynienie w kwocie 40000,- zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8.06.2017 r.,

II. oddalił powództwo w pozostałej części,

III. zniósł koszty procesu między stronami,

IV. – VI. orzekł o kosztach sądowych.

Pisemne uzasadnienie orzeczenia zawarto na kartach 1070-1082 akt sprawy.

Przywołany wyrok został zaskarżony przez powódkę w części, t.j. w zakresie punktów: II w zakresie, w jakim Sąd oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 40000 zł z odsetkami i IV w zakresie obciążającym powódkę obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych. Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa także, co do kwoty 40000,- zł z odsetkami, nieobciążanie powódki kosztami sądowymi i rozstrzygnięcie o kosztach procesu za drugą instancję.

W apelacji zgłoszono zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego: art. art. 362, 448, 23, 24 k.c. poprzez ustalenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w kwocie łącznej rażąco zaniżonej i nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy

jako elementu determinującego wysokość należnego zadośćuczynienia (80000 zł w sytuacji, gdy winna to być kwota 100000 zł), a także nieprawidłowe ustalenie stopnia przyczynienia się powódki do powstania szkody (50%, w sytuacji, gdy winno to być 20%), co skutkowało – przy przyjęciu takiego mnożnika – wadliwym miarkowaniem kwoty należnej powódce. Powódka zarzuciła także naruszenie art. 102 k.p.c. poprzez niezastosowanie, w odniesieniu do tej części kosztów sądowych, co do której obciążono ją obowiązkiem poniesienia.

Pozwany złożył odpowiedź na apelację wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów, co do naruszenia przepisu procesowego skutkującego – w ocenie apelantki – wadliwością postanowienia o kosztach sądowych.

Apelację w tej części należy uznać za całkowicie chybioną i wskazującą na nieprawidłowe pojmowanie kosztów związanych z przeprowadzeniem procesu cywilnego, w świetle statutu krajowego normującego to zagadnienie.

W doktrynie prawa procesowego oraz judykaturze utrwalone jest stanowisko, że „sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego” (uchwała [7] SN z 31.01.2008 r. III CZP 49/07 OSNC 2008/6/55; red. A.Jakubecki „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz”, 2012 r., s. 448, t.3), a bezspornie problematyka kosztów postępowania sądowego ma charakter stricte proceduralny (uzasad. uchwały SN z 10.02.1995 r. III CZP 8/95 OSNC 1995/6/88).

Wyjaśnić, zatem należy apelującej, że w postanowieniu zawartym w punkcie IV zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wcale nie obciążył powódki kosztami procesu, gdyż o tych kosztach rozstrzygnięto w punkcie III, natomiast wszystkie rozstrzygnięcia zawarte w punktach IV – VI odnosiły się do kosztów sądowych, które nie zostały pokryte przez strony w toku postępowania.

Strona powodowa błędnie ujmuje te określenia, jako synonimiczne. Koszty procesu, koszty sądowe i ponoszone przez Skarb Państwa koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu są trzema odrębnymi od siebie komponentami fiskalnymi procesu cywilnego, które nigdy się nie przenikają i które nie muszą występować zawsze w każdym procesie, natomiast jeżeli już się pojawią, to wymagają wydawania odrębnych rozstrzygnięć, w oparciu o odrębne, specjalnie im dedykowane podstawy prawne (por. post. SN z 21.03.1989 r. II CZ 36/89).

Kosztami procesu (art. 98 § 1 k.p.c.) są (art. 98 § 2 i 3 k.p.c.) poniesione (czyli faktycznie wydatkowane) koszty sądowe (art. 2 ust. 1 i 2 u.k.s.c.), czyli opłaty od pism, opłaty kancelaryjne, wydatki z art. 5 u.k.s.c. pokryte z zaliczek uiszczonych przez strony, koszty nakazanego przez sąd lub ustawę stawiennictwa przy czynnościach procesowych, poniesione koszty pomocy prawnej (wynagrodzenie i wydatki pełnomocnika) i o takich poniesionych przez strony kosztach sąd rozstrzyga w orzeczeniu kończącym postępowanie (art. 108 k.p.c.) w oparciu o jedną z zasad normowanych w art. 98 – 105 k.p.c.

Nie są, natomiast kosztami procesu w rozumieniu przywołanych przepisów koszty sądowe (opłaty i wydatki pokrywane tymczasowo w toku procesu z sum Skarbu Państwa), które co prawda powstały w toku danego procesu (art. 2 ust. 1 i art. 5 u.k.s.c.), ale nie zostały z różnych przyczyn pokryte przez strony do momentu wyrokowania (wtedy uległyby, bowiem przekształceniu w kategorię „kosztów procesu”).

Zgodnie z art. 108¹ k.p.c. Sąd nie musi (choć może) orzekać o tej kategorii kosztów w orzeczeniu kończącym postępowanie, a wbrew błędnemu przekonaniu strony powodowej podstawą stosownych orzeczeń nie są wcale przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, ale przepisy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28.07.2005 r. (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), zawierającej autonomiczne regulacje w tym przedmiocie. Również i

w tym akcie prawnym zawarto różne zasady orzekania o kosztach sądowych (np. odpowiednikiem zasady zawartej w art. 98 § 1 k.p.c. lub w art. 100 k.p.c. w odniesieniu do kosztów procesu jest zasada zawarta w art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. stosowana do kosztów sądowych, a odpowiednikiem zasady z art. 102 k.p.c. stosowanej do kosztów procesu jest zasada z art. 113 ust. 4 u.k.s.c. odnoszona do kosztów sądowych), ale odrębność opisanych postanowień potwierdza także to, że w uzasadnionych przypadkach Sąd (odpowiednio uzasadniając stanowisko) może zastosować inną zasadę orzekania o kosztach procesu (pomiędzy stronami), niż w kontekście kosztów sądowych (uchwała – zasada prawna [7] SN z 27.11.1967 r. III CZP 114/66 OSNCP 1968/6/95) i bezspornie tak uczyniono w niniejszym procesie, mając na uwadze łączne rozstrzygnięcie z punktów IV – VI wyroku.

Bezspornym jest w świetle powyższego, że apelująca w ogóle nie zgłosiła zarzutu naruszenia określonych przepisów ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zaś oceniając jej zarzut odnoszony do postanowienia o kosztach sądowych Sąd II instancji był związany stanowiskiem apelantki, co a limine skutkowało musiało oddaleniem apelacji w tym przedmiocie.

Stan faktyczny końcowo nie był sporny pomiędzy stronami i Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje za własne ustalenia faktyczne oraz ocenę dowodów poczynione przez Sąd Okręgowy.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

Całość zarzutów apelacji sprowadza się do zakwestionowania dwóch wniosków Sądu Okręgowego: ustalenia wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powódki w postaci prawa do więzi rodzinnej ze zmarłym synem oraz stopnia odpowiedzialności pozwanego (za sprawcę wypadku) w kontekście art. 362 k.c.

Co do pierwszego zagadnienia należy wskazać, że apelacja strony nie mogła odnieść zamierzonego skutku.

Roszczenie o zadośćuczynienie za krzywdę związaną z zerwaniem więzi rodzinnej ze zmarłym poszkodowanym jest roszczeniem o specyficznym charakterze, prawidłowo opisanym przez Sąd Okręgowy, gdyż wiąże się ono z wielopodmiotowym węzłem personalnym i ma charakter złożony. W pierwszym rzędzie należy wskazać, że prawo do więzi osobistych pomiędzy najbliższymi członkami rodziny jest w polskim porządku prawnym dobrem osobistym podlegającym in casu ochronie na zasadach ogólnych (art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 488 k.c.).

Sąd Okręgowy przyjął, że naruszone zostało dobro osobiste powódki podlegające ochronie prawnej i w tym zakresie nie można mu stawiać zarzutu niewłaściwego zastosowania tych przepisów w sprawie.

Zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych związanych z naruszeniem dobra osobistego ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, z 22.06.2005 r., III CK 392/04, z 29.05.2008 r., II CSK 78/08). Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, wiek, płeć, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z 8.12.1973 r., III CZP 37/73 OSNCP 1974/9/145, wyroki Sądu Najwyższego: z 10.03.2006 r., IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, z 9.11.2007 r., V CSK 245/07).

Wskazać należy, iż jeżeli przepis prawny, tak jak art. 448 k.c., zawiera ogólne pojęcie (np. "odpowiednia" suma), do sądu należy stwierdzenie, czy ustalony stan faktyczny mieści się w granicach tego pojęcia, a błędne zastosowanie przepisu (wadliwa subsumcja) polega na błędzie w podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej. Z przyjmowanym powszechnie stanowiskiem o szerszym zakresie kompetencji i swobody sądu orzekającego przy stosowaniu ogólnych pojęć prawa materialnego wiąże się ograniczony zakres kontroli i ingerencji w tę sferę ocenną. Z tych względów w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się jednolicie, że skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko w razie jego wyraźnej lub rażącej niewspółmierności do doznanej krzywdy; jedynie w takich sytuacjach można wykazać dysonans pomiędzy ogólnym pojęciem ustawy, a skonkretyzowanymi cechami danego stanu faktycznego, uzasadniający zarzut naruszenia prawa materialnego (por. wyroki SN: z 25.07.2000 r., III CKN 842/98, z 26.07.2001 r., II CKN 889/00, z 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 8.08.2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008/C/66, z 15.10.2009 r., I CSK 83/09, z 28.09.2011 r., I CSK 33/11, z 3.12.2012 r., I CSK 61/10). Zarzut naruszenia art. 448 k.c. mógłby okazać się skuteczny, gdyby Sąd Okręgowy określił zadośćuczynienie nie biorąc pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych sprawy oraz wypracowanych w judykaturze kryteriów oceny lub wadliwie ocenił ich znaczenie prawne. Skarżąca, zobowiązana do wykazania, że w konkretnym wypadku przepis art. 448 k.c. został błędnie zastosowany, powinien sprecyzować i wykazać, jakie istotne okoliczności i przesłanki zostały pominięte przez Sąd a quo oraz dodatkowo przekonać Sąd aquem, że miało to wpływ na wadliwe (nieodpowiednie) ustalenie zadośćuczynienia. Skarżąca nie sprostowała opisanym, łącznym obowiązkom. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały powołane podstawowe kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru i intensywności krzywdy powódki oraz wyczerpująco przedstawione i przeanalizowane konkretne okoliczności obrazujące stopień negatywnych konsekwencji poniesionych przez nią. Fakt, że wynik tej oceny, odzwierciedlony w wysokości przyznanego zadośćuczynienia, różni się od własnej oceny skarżącej, na której przedstawieniu skupiają się wywody apelacji, nie stanowi podstawy stwierdzenia naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego. Skarżąca nie wykazała, aby zachodził w sprawie dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sytuacji powódki. Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił wszystkie okoliczności ujawnione w sprawie. Dlatego uznać należy, wbrew wywodom apelacji, iż ocenę co do rozmiaru krzywdy Sąd Okręgowy oparł przede wszystkim na obiektywnych okolicznościach, sprawdzalnych w toku kontroli instancyjnej. Odmienne wnioski apelacji są całkowicie nieuprawnione, stanowią wyłącznie polemikę z prawidłowymi wnioskami i ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd Okręgowy przyjął, iż kwotą odpowiednią będzie kwota łączna 80000 zł i kwota ta in casu nie może być oceniana, jako niespełniająca wymogu art. 448 k.c.

Przypomnieć należy, że bezpośrednio po śmierci dziecka, a więc w momencie, w którym krzywda odczuwana przez powódkę musiała mieć ekstremalny wymiar, sama strona uznawała, że kwotą zadośćuczynienia kompensującą tę krzywdę byłoby 70000 zł (zgłoszenie szkody pozwanemu z 11.11.2010 r., k. 186). W toku dalszej wymiany stanowisk pomiędzy stronami powódka powiększyła swoje roszczenie o 50000 zł (pismo z 20.01.2011 r., k. 144), by po odmowie uwzględnienia roszczeń ograniczyć je w dniu 17.01.2017 r. do kwoty 30000 zł (k. 66), a następnie rozszerzyć w dniu 20.04.2017 r. do kwoty 150000 zł (k. 35). Oznacza to, że wbrew wywodom apelacji, powódka sama nie potrafi jednoznacznie określić wymiaru (wysokości) zadośćuczynienia mającego kompensować jej krzywdę, zgłaszając różne kwoty w ramach przyjętej taktyki negocjacyjnej. Zasadnie, zatem przyjął Sąd Okręgowy, że kwota zbliżona do tej, jaką pierwotnie wskazała sama strona (zauważalnie przy tym wyższa), w realiach sprawy spełniać będzie kryterium „odpowiedniości” z art. 448 k.c. i Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do zakwestionowania tego ustalenia.

Odnośnie zarzutów odnoszonych do art. 362 k.c. stwierdzić należy, że nie zasługują one na podzielenie mimo częściowej wadliwości subsumpcji prawnej dokonanej w sprawie.

Strony procesu, jak i Sąd a quo wysuwały twierdzenia o „przyczynieniu się powódki” do powstania szkody, różnie jedynie kwantyfikując stopień takiego zachowania. Takie podejście do oceny prawnej stanu faktycznego ustalonego w sprawie nie wydaje się do końca poprawne, a za błędne należy wręcz uznać odwoływanie się przez Sąd Okręgowy do normy art. 427 k.c.

Przypomnieć należy, iż Sąd ustalił w sprawie, że do wypadku doszło w momencie, w którym powódka niosła 13-miesięcznego syna na rękach, idąc nieprawidłowo drogą publiczną w ruchu drogowym. Zachowanie samego poszkodowanego w sprawie (A. K.) nie pozostawało w ogóle w związku przyczynowym z zaistnieniem zdarzenia wypadkowego i nie można mówić o jakimkolwiek przyczynieniu się poszkodowanego do powstania i rozmiaru szkody powódki, ani tym bardziej o winie w nadzorze nad zachowaniem syna strony. Konieczną natomiast była ocena, w jakim stopniu, w świetle art. 361 k.c., wypadek i jego skutki były wynikiem działań (zaniechań) kierowcy samochodu i powódki, czyli prawidłową płaszczyzną oceny winno być rozważanie zasadności powództwa na płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego. Jak się wydaje, taka była też intencja Sądu, natomiast znalazła ona wyraz w uproszczonym, potocznym użyciu instytucji „przyczynienia się do powstania szkody” (art. 362 k.c.), która może być poprawnie stosowana w innych stanach faktycznych. Dokonując, zatem poprawnej subsumpcji stanu faktycznego pod normę art. 448 k.c. w zw. z art. 361 k.c. Sąd Okręgowy winien był stwierdzić, że o ile ustaloną w sprawie krzywdę powódki winno kompensować zadośćuczynienie w kwocie 80000 zł, o tyle zachowanie kierowcy samochodu, za którego zastępczą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany, w ramach adekwatności związku przyczynowego doprowadziło do powstania tej szkody i jej rozmiaru w 50%. Jak wynika z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego zarówno kierowca, jak i powódka popełnili bowiem nieprawidłowości w ruchu drogowym w porównywalnym stopniu i wyeliminowanie każdej z nich z osobna prowadziłyby do niezastąpienia wypadku, a nie tylko do zmniejszenia jego skutków. Oznacza to, że czyn każdego z nich miał jednakową wagę w zaistnieniu kolizji, której ostatecznym skutkiem była śmierć dziecka powódki i taka końcowa konkluzja Sądu Okręgowego zasługuje na podzielenie w ramach teorii „testu koniecznego”, charakterystycznego dla koncepcji równowartości warunków (ekwiwalencji) przyjętej w art. 361 k.c. i teorii „normalności następstw” (por. red. A.Kidyba „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna. Tom III”, 2010 r., s. 83, t.4).

Art. 361 k.c. wyznacza, zatem zakres obowiązku odszkodowawczego pozwanego w granicach adekwatnego związku przyczynowego, a nie instytucja z art. 362 k.c. Wadliwie, zatem Sąd zastosował w sprawie normę art. 362 k.c. i nie zastosował normy art. 361 k.c., ale końcowo nie doprowadziło to do podważenia prawidłowości merytorycznego orzeczenia w sprawie.

Z tych względów, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego oparto na zasadzie z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c., w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5.11.2015 r. (Dz.U., poz. 1804 ze zm.).